



Drogie Koleżanki i Koledzy,

czasami ktoś zdobywa wiedzę, z którą nie wiadomo co zrobić. Przyzwoitość nie pozwala udawać, że się nic nie stało. Ujawnieniem informacji można się narazić środowisku, a trzymanie ich w tajemnicy jest przyczyną chronicznej niestrawności. Co gorsza, dokucza fakt, że te wiadomości są niekiedy wręcz nieprawdopodobne i ma się dylemat, czy reszta o tym wie, nie wie, czy też wie i udaje, że nie wie? Sprawę pogarsza jeszcze z reguły niechciane i niezamierzone pozyskanie treści oraz wtajemniczenie w kwestie, o których lepiej nie wiedzieć. Przyjąłem jednak zasadę, że nie zamieszczam w „Polskiej Ortopedii i Traumatologii” oświadczeń i stwierdzeń z e-mali prywatnych, z wyjątkiem przypadków, w których autor wyraża zgodę na ich publikację. Ostatnio ktoś zarzucił mi, że chowam się za Portalem, nie mam odwagi dyskutować publicznie i prowadzić konstruktywnej polemiki. Co więcej, dorabia mi się „gęby”, jak u Gombrowicza, które do mnie nie pasują, a sprawiają przykrość. Zapewniam Państwa, że mam mocny charakter, a w poniższym tekście przedstawię przykład, dlaczego dyskurs werbalny nie zawsze ma uzasadnienie. Trudno wypowiadać się na temat reguł gry i przedstawiać punkt widzenia, kiedy znaczone karty zostały już rozdane, a część graczy zna kod i to bez ich odkrywania. To działanie zupełnie bez sensu i postaram się tę hipotezę udowodnić.

Podstawowe pytanie brzmi, co powinno być kluczowym i najważniejszym punktem programowym każdego Zjazdu? Odpowiedź jest prosta – **WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW (WZC)**!!! Oczywiście, samo koleżeńskie spotkanie, przedstawianie własnych dokonań, wspaniałe prezentacje, merytoryczna dyskusja i imprezy towarzyszące są również istotne, ale nie fundamentalne. WZC umiejscowiono

podczas głównego wydarzenia PTOiTr. ponieważ skupia największą liczbę osób i można wówczas omówić i przedyskutować najistotniejsze problemy Towarzystwa, opracować strategię postępowania, a przede wszystkim **dokonać wyboru władz do Zarządu Głównego!** Władz, czyli teoretycznie tych najlepszych spośród nas, którzy będą nam przewodzić przez najbliższe 2 lata. A ewentualne WZC w czasie *Dni Ortopedycznych* ma rozwiązywać nagłe i pilne problemy. I wtedy też jest to świętość!

Czy można to robić „*po godzinach*”, na szybko, w pośpiechu, w zmęczeniu (na czele z tymi, którzy są odpowiedzialni za organizację wyborów), po całym dniu obrad, przy dużej dawce chaosu, na koniec dnia, gdy czeka już autobus oraz sympatyczne spotkanie w plenerze, z reguły bardzo atrakcyjne, stygnie wyśmienita kolacja i nie ma nawet chwili na szybki prysznic i przebranie się, a odgórnie przeznaczony krótki czas na WZC gwarantuje nieprzewidywalne jego przedłużenie? Wielka wyobraźnia nie jest w tym przypadku potrzebna, żeby przewidzieć skutki. Według relacji moich asystentów, na ostatnim XLI Zjeździe PTOiTr. w Lublinie w WZC brało udział nieco ponad 80 osób, przy niemal 20-krotnie większej frekwencji uczestników Zjazdu. **Czy to są jeszcze wybory? Nie, to już jest FIKCJA!** Czy przy takiej reprezentatywności naszej społeczności mamy jeszcze wpływ na ich wynik? I to jest niebezpieczne. Przy tak niskiej obecności wystarczy, że między szefami 2-3 oddziałów dojdzie do zawarcia porozumienia i można przegłosować dosłownie wszystko! Nawet największe absurdy i decyzje całkowicie niezgodne ze Statutem. W konsekwencji, zamiast wybrać tych nieprzeciętnych, zaangażowanych i wybitnych, Prezesem może zostać każdy kandydat wskazany przez wspomniany triumwirat. Czy to wyłącznie baśnie, fantazje i niedorzeczności autora tego tekstu?

W trakcie mojej Prezesury i XL Zjazdu we Wrocławiu oraz osobistym uporze, WZC odbyło się po dużych bojach o godzinie 12.00, w samo południe. I proszę sprawdzić, liczba głosujących była inna. Dlaczego tego się nie praktykuje? Oficjalnie, jest tak dużo zgłoszonych referatów, tak wiele zobowiązań wobec innych Towarzystw i Stowarzyszeń, że na WZC nie ma już czasu. Bez komentarza. A organizacja w tym czasie innego, niezwykle ważnego Spotkania, to już przekracza granice groteski? Ponadto, sposób wyborów jest całkowicie anachroniczny. Przede wszystkim powinno być co najmniej 2 kandydatów. Uważam, że pretendenci do kierowniczych funkcji w ZG powinni przedstawić krótko, w punktach, swój program wyborczy, dotyczący np. wizji i koncepcji rozwoju PTOiTr., zwiększenia poszanowania przynależności do PTOiTr. oraz stanowiska wobec bieżących wyzwań. Powinni też odpowiadać na nasze pytania. Naprawdę, nadszedł już najwyższy czas skończyć z farsą, którą niektórzy nazywają jeszcze wyborami. Marginalizacja i spychanie najważniejszej części *Zjazdu* na obrzeża, to wielce niedobre zjawisko, które nadal trwa, jest po prostu złe i fatalne w skutkach! I moim zdaniem, te same zasady powinny dotyczyć także Redaktora Naczelnego „*Chirurgii Narządów Ruchu i Ortopedii Polskiej*”. W czasie wprowadzania przeze mnie zmian w Statucie, chciałem ograniczyć ZG do Prezesów, Sekretarza, Skarbnika i Członków, bez Redaktora Naczelnego, ale nie uzyskałem na to zgody. Nadal uważam, że zasiadanie przez 10-lecia w ZG tej samej osoby, praktycznie

bez weryfikacji wyborczej, jest dla mnie trudne do zaakceptowania. Zwłaszcza, że od wielu już lat niełatwo być dumnym z poziomu tego czasopisma. Nasi wielcy przodkowie z pewnością gdzieś tam z zaświatów grożą nam palcem, a wielu młodych lekarzy w ogóle nie wie o jego istnieniu. Podczas mojej prezesury kilku kreatywnych profesorów deklarowało chęć „przejęcia” redakcji oraz podjęcia starań o dobrą punktację MNiSW i IF. Rynek wydawniczy ulega dynamicznym przekształceniom, a my tkwimy w tradycji, w miejscu, z zasłużonym redaktorem, który jakby zatrzymał się w innej epoce i nie widzi, że wszystko wokół się zmienia, poza nim samym. Niestety, i ta inicjatywa została zablokowana.

23.09.2016	Sala 2
18.15–19.45	WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW PTOITR – TERMIN II CONGREGATION OF THE PTOITR MEMBERS – TERM II
20.00–23.00	SPOTKANIE TOWARZYSKIE W PLENERZE OUTDOOR SOCIAL EVENT
23.09.2016	Sala 1
18.00–19.30	SPOTKANIE POLSKIEGO REJESTRU GUZÓW KOŚCI MEETING OF THE POLISH BONE TUMOURS REGISTER Identyfikatory uprawniające do udziału w spotkaniu do odebrania w recepcji Zjazdu (Centrum Spotkania Kultur, poziom –1).

I wreszcie, co na Sali WZC robi anonimowy prawnik ZG, którego obecności nie przewiduje Statut? Po Zjeździe w Lublinie, na stronie PTOiTr. nasz „prezes” napisał: „NAD PRAWIDŁOWYM PRZEBIEGIEM OBRAD WZC, GŁÓWNIEM POD WZGLĘDEM PRAWNYM I ZGODNYM ZE STATUTEM TOWARZYSTWA, CZUWAŁ MEC. DW”. Gratuluję! Tylko jak to się ma do opinii tego samego Mecenasa, zawartej w mailu do Prof. M. Syndera na krótko przed WZC, w dniu 7 września 2016, o poniższej treści:

„Po pierwsze, trzymając się zapisów Statutu, nie ma możliwości ponownego wyboru na stanowisko skarbnika i sekretarza osób, które piastują te stanowiska obecnie. To samo tyczy się stanowiska Prezesa Zarządu”

„Po drugie, nowy Zarząd zaczyna sprawować swoją funkcję od stycznia 2017. Tym samym w nowym Zarządzie funkcja Prezesa Poprzedniej Kadencji przypadnie obecnemu Prezesowi tj. Panu Prof. dr hab. med. Markowi Synderowi. Każdy inny układ byłby wprost sprzeczny z obecnym brzmieniem Statutu”.

I na koniec przytoczę punkt 4 Statutu - §26, dostępny na stronie PTOiTr. (www.ptoittr.pl):

4. Kadencja Zarządu trwa 2 lata, bez możliwości reelekcji na to samo stanowisko.

I co trzeba zrobić w takiej sytuacji, której wykładnia prawna jest jednoznaczna, klarowna i nie do podważenia? Drodzy Państwo, trzeba po prostu wymyślić „Uchwałę” ☺. Oto uzasadnienie mecenas:

„Intencją wprowadzonych zmian w Statucie było, aby Prezes Elekt obejmował funkcję Prezesa Zarządu następnej kadencji niejako automatycznie po nabraniu doświadczenia w zasiadaniu w organie Towarzystwa. Innymi słowy Zarząd poprzedniej kadencji wprowadzający takie zmiany, jak również WZC, które te zmiany uchwaliło, nie chciało aby na stanowisku Prezesa Zarządu zasiadała osoba bez doświadczenia w piastowaniu takiej funkcji”. ☺☺☺

I komunikat ZG PTOiTr.

Szanowni Państwo,

W dniu 23 września 2016 r. w Lublinie podczas XLI Zjazdu Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego odbędzie się kolejne Walne Zebranie Członków (WZC), na którym (w związku ze zbliżającym się końcem kadencji obecnego Zarządu PTOiTr.) powinien zostać wybrany nowy skład Zarządu Towarzystwa. Obecny statut w brzmieniu nadanym mu jeszcze przez Zarząd poprzedniej kadencji w §26 wprowadził instytucję tzw. „Prezesa Elekta”, którego wybór ma nastąpić na pierwszym Walnym Zebraniu Członków odbywającym się po wejściu w życie zmienionej treści regulacji odnoszącej się do Zarządu Głównego Towarzystwa. Ponieważ zmienione regulacje weszły w życie dokładnie w dniu WZC podczas Dni Ortopedycznych w Kaliszu zatem pierwszym WZC będzie WZC, które odbyć ma się właśnie w Lublinie. Intencją wprowadzenia instytucji Prezesa Elekta była potrzeba aby osoba wybrana na to stanowisko była (przed objęciem funkcji Prezesa Towarzystwa) członkiem Zarządu Towarzystwa i w trakcie jego kadencji nabrała doświadczenia i w jak najszerszym zakresie zapoznała się z zasadami funkcjonowania Towarzystwa. Następnie, o czym mówi ust. 2 § 26, osoba ta po upływie kadencji zarządu automatycznie stawałaby się Prezesem Towarzystwa, a na jej miejsce wybierany byłby kolejny Prezes Elekt. Tym samym obecny statut nie przewiduje procedury wyboru Prezesa Towarzystwa ponieważ stawać się nim ma każdorazowo Prezes Elekt po upływie kadencji zarządu, którego był członkiem.

Poprzedni Zarząd Towarzystwa zakładał, iż Prezes Elekt zostanie wybrany jeszcze w trakcie kadencji poprzedniego zarządu, po upływie której stanie się on automatycznie Prezesem Towarzystwa. Jednak z uwagi na pewne kwestie formalne nowy statut został zarejestrowany przez Sąd dopiero w trakcie kadencji obecnego zarządu, który tym samym wybrany został jeszcze na dotychczas obowiązujących zasadach.

Podsumowując mamy obecnie sytuację, w której wybrany może zostać wyłącznie Prezes Elekt, który nie może być jednocześnie Prezesem Towarzystwa ponieważ może się nim stać dopiero po upływie kadencji Zarządu, którego będzie członkiem. Jednocześnie kończy się kadencja obecnego zarządu, a obecny statut nie przewiduje możliwości wyboru Prezesa Towarzystwa.

Mając powyższe na uwadze Zarząd Towarzystwa zwraca się do wszystkich członków PTOiTr mających zamiar wziąć udział w WZC o podjęcie uchwały, na mocy której wybrany zostanie Prezes Elekt, a dotychczasowy zarząd umocowany zostanie do dalszego pełnienia swoich obowiązków przez okres następnej kadencji, do czasu objęcia funkcji Prezesa Zarządu przez wybranego Prezesa Elekta (pośrednio pozwala na to §26 ust. 5 Statutu).

Zarząd Główny PTOiTr

Tekst powyższy ukazał się w „Ważnym komunikacie dla uczestników WZC” na stronie PTOiTr.

I oto pojawia się wybawca MS, który godzi się piastować funkcję Prezesa po raz drugi, wbrew regułom oraz zapisom statutowym, ratując sytuację i skłonny do nauki następcy, żeby Prezes Elekt, prof. Leszek Romanowski mógł nabrać doświadczenia. 😊😊😊 A przypomnę, że ten wybitny ortopeda i traumatolog zasiadał już wówczas w ZG 4 lata i był pewnym kandydatem.😊😊😊 Przy okazji, rejestracja aktualnego Statutu nastąpiła pół roku przed „Dniami Ortopedycznymi” w Kaliszu w 2015 r.

W zasadzie mój komentarz jest zbyteczny. Powiem tylko, że jako twórca zasadniczych zmian w Statucie nawet przez chwilę nie pomyślałem o takim absurdzie, w sumie krzywdzącym naszych poprzedników. Od 1928 r. kolejni Prezesi, m.in. Prof. Prof. Wierzejewski, Gruca, Dega i Garlicki, prowadzili Towarzystwo w sposób perfekcyjny oraz profesjonalny i nie było im konieczne nabywanie doświadczenia. I nie musieli się też posiłkować obsługą prawną. Można odnieść okropne wrażenie, że prawnik ZG nie był po to, żeby „czuwać nad prawidłowym przebiegiem obrad”, tylko aby potwierdzać racje MS i od razu przerywać ewentualne wątpliwości i dyskusje innych, np. osób takich jak ja. Nad WZC „czuwała” osoba o zupełnie innym stanowisku, która na dodatek zaakceptowała wyniki głosowania, sprzeczne w całości z wydaną przez niego wcześniejszą opinią. Pomijam już kwestię, że w myśl takiej interpretacji Prezesem Poprzedniej Kadencji powinienem zostać ja. A nie zostałem? Dlaczego, ponieważ MS wiedział, że na wiele jego dziwnych pomysłów i, delikatnie mówiąc, kontrowersyjnych działań nie będzie mojej zgody. Mamy więc vacat. 😊😊😊 Wszystkich jednak uspokajam. Nawet w przypadku objęcia tej funkcji i tak nie uczestniczyłbym w pracach tego Zarządu.

Proszę więc o chwilę zastanowienia się, czy w tak zaplanowanej rzeczywistości wyborczej jest jeszcze miejsce na konstruktywną i rzetelną dyskusję, przedstawienie własnego osądu i odrębnego zdania? Myślę, że każdy z nas jest w stanie przewidzieć przebieg ewentualnej „pseudodebaty”. Czy w tych okolicznościach warto zabierać głos, a nawet wyrazić swoje oburzenie? Czy wreszcie chcę powiedzieć, że ten *Zarząd Główny* został wybrany, poza *Elektem*, w całkowitej sprzeczności z orzeczeniem prawnika ZG i Statutem? Tak, dokładnie! Właśnie to chcę powiedzieć tym, którzy uważają, że wszystko jest w porządku! Otóż nie jest. Kiedyś uwielbiałem westerny. Niestety, nie każdy szeryf jest bohaterem z filmu „*W samo południe*”. A i Polska to przecież nie „*Dziki Zachód*”. To skąd te działania są możliwe do przegłosowania i naszej akceptacji? Wynika z tego bardzo przykry wniosek, że może zasługujemy na takiego „prezesa”, takie wybory i takie prowadzenie PTOiTr.

Z poważaniem

Prof. Damian Kusz

Prezes Poprzedniej Kadencji 😊

PS. Komentarz 3 ukaże się wkrótce – *Co z tym Zjazdem PTOiTr. w Krakowie 2018?*